

ECHA OCHRONY TOŻSAMOŚCI W HISTORII MYŚLI URBANISTYCZNEJ I ARCHITEKTONICZNEJ¹

Marzena Siestrzewitowska

Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury
Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture
e-mail: mjb.lublin@onet.eu

Streszczenie. Idee ochrony tożsamości przestrzennej są obecne w naszej kulturze od czasów starożytności i dzieł Witruwiusza. Na przestrzeni wieków tematyką tą zajmowali się wybitni myśliciele: Wiliam Temple, Johann W. Goethe, John Ruskin, Marcel Proust, Cyprian K. Norwid. Romantyczne regionalistyczne idee, a potem idee ochrony rodzimego krajobrazu z 20-lecia międzywojennego przekształciły się w latach 30. XX w. w nacjonalistyczną politykę wykluczenia i architekturę wierną rasie. W poł. XX w. Lewis Mumford zrekonstruował pojęcie regionalizmu, propagując architekturę opartą na percepcji miejsca, czerpiącą z osiągnięć nauki i demokracji. W Polsce zagadnieniami regionalizacji zajmował się m.in. Witold Krassowski. W tworzeniu nowej „architektury tożsamości” nie należy kopiować przeszłości ani współczesności, lecz tworzyć architekturę świadomą, adekwatną do miejsca, w którym powstaje.

Słowa kluczowe: tożsamość przestrzenna miasta i miejsca, regionalizm, pamięć o przeszłości

Świadomość własnej tożsamości wyrażanej przez architekturę istniała już u starożytnych Greków². Poprzez użycie macierzystych elementów architektonicznych, podkreślali oni tożsamość ich pochodzenia i narzucali ją w koloniach. W wyniku tego motywy projektowe używane przez regiony geograficzne wykazywały tożsamości okupantów. Rozpoznanie tożsamości i różnic w architekturze regionów znajdujemy u Witruwiusza, który uważa, że różnice pomiędzy rodzajami budowli wynikają z różnych fizycznych środowisk, które wpływają zarówno na budynki, jak i na ludzi. Sądzi, że umiarkowane środowisko, zamieszkałe przez Rzymian tworzy zrównoważoną architekturę, dlatego ta architektura powinna być stosowana uniwersalnie. Tym samym dochodzi do sprzecznych wnio-

¹ Na podstawie: M. Siestrzewitowska, *Ochrona tożsamości przestrzennej miasta na podstawie wybranych miast Lubelszczyzny*, Pr. dokt., maszynopis, Polit. Warszawska, Warszawa 2007.

² Poniższy tekst do zdania: „Podobne trendy pojawiły się w tym samym czasie w wielu częściach świata, gdzie totalitarne reżimy przejęły władzę”, na podstawie: L. Lefavre, A. Tzonis, *Critical Regionalism. Architecture and Identity in a Globalized World*, Prestel Verlag, Munch – Berlin – London – New York, 2003, tłum. Własne.

sków: do politycznej idei globalnego panowania – przeciwstawnej idei regionalnych różnic. Jednak przez wieki główna idea regionalnej architektury była zaangażowana w polityczny kontekst konstruowania grupowej tożsamości kojarzonej z procesem wyzwolenia.

Największe wyrównanie regionalnych różnic występowało w tworzeniu klasycznych ogrodów, dlatego też pierwsza regionalistyczna rewolta broniąca oddolnych, indywidualistycznych wartości wyraziła się w architekturze ogrodowej. Zapoczątkowany w Anglii malowniczy regionalizm, zainspirowany obrazami C. Lorraina, czerpał z tego, co niedokończone, dzikie i wiejskie. Chronił szczegół i zróżnicowanie, unikał standardowych rozwiązań. Podobną rolę odegrało chińskie malarstwo krajobrazowe, w związku z którym w 1692 r. William Temple przewidywał, że: antyklasyczne podejście będzie alternatywą projektowania, zawdzięczającą swój urok nie narzuconemu porządkowi powszechnych zasad, lecz nadzwyczajnym, danym przez naturę, cechom miejsca.

Antoni Książę Shaftesbury (1621–1683), mówiąc o nowym porządku naturalnym i topograficznym regionalizmie, pisał, że nareszcie dominuje geniusz miejsca; wszystko reprezentujące naturę jest ujmujące i jawi się z większą wspaniałością, wykraczającą poza formalną kpinę książęcych ogrodów. Związek pomiędzy „malowniczym regionalizmem”, stawiającym na pierwszym planie regionalne cechy krajobrazu i umacnianiem poczucia angielskiej tożsamości jest niezaprzeczalny.

Podczas gdy malowniczy regionalizm kładł nacisk na przestrzenne strategie identyfikowania etniczności grupy, romantyczny regionalizm (dążąc do wyzwolenia uciskanej grupy) kładł nacisk na jej cechy w relacji do czasu, na wspólnych przodków i pochodzenie. Znaczącą rolę odgrywa pamięć: ważność wytworów człowieka, zdolnych być kustoszami pamięci, w rezultacie podtrzymuje tożsamość grupy, jej prawo do istnienia i jej niezależność jako narodu. Romantyczny regionalizm wysunął się na czoło w Niemczech za sprawą tekstu J. W. Goethego *Sturm und Drang. Von deutscher Baukunst*, 1772, który wytyczył jego ścieżki na cały XIX i XX w. do II wojny św. Goethe dowodził, że architektura ma siłę sprawiania, że ludzie stają się świadomi ich wspólnej przeszłości i uczestniczą w zbiorowej pamięci. Wprowadził pojęcie doczesnego doświadczenia (bliskich uczuciowych relacji pomiędzy obserwatorem a budynkiem), wywoływanego przez cechy materiałów i detali budzących świadomość zbiorowej przeszłości. Uważał, że uniwersalne klasyczne kanony, narzucane odgórnie z innego regionu świata, wytwarzają jednolitość budowania, która naciska na duszę. Analizując mechanizmy pamięci, Goethe opisał, jak przeszłość i teraźniejszość stają się jednym przez projektowe procesy, a stare obiekty i nowe projektowane w tym samym duchu kierują wyobraźnię na przeszłe czasy.

John Ruskin, dociekając roli pamięci i regionu w architekturze w poł. XIX w. pisał, że są dwaj zwycięzcy nad słabą pamięcią: poezja i architektura, ale architektura jest potężniejsza w jej realności. Nie możemy pamiętać bez architektury. Budynki potrafią przyjąć nieograniczone bogactwo zapisu dziejów i mają to

unikatowe, głębokie poczucie doniosłości. Doświadczenie to jest udziałem całej ludzkiej wspólnoty obecnej i przeszłej, które może mieć miejsce przez medium budynku. Marcel Proust we *W poszukiwaniu straconego czasu* niesie dalej ideę architektury jako pamięci, pisząc, że budynki mogą wzbudzić bliskość przeszłości przez wyjątkową ekscytację umysłu i przez rodzaj iluzji sprawić, że poczujemy ducha przeszłości. Proust był zafascynowany badaniem tajemniczej chemii budynku, przez którą potrafi on przywołać całe miasta i sprawić, że stają się one bardziej bliskie. Wspomnienie przywołuje przeszłość, która może być utrwalona w dziele sztuki będącym najwyższą wartością. Żal za przeszłością jest mszą żalobną cywilizacji, która straciła rozpoznawalne regiony oraz wspólne społeczne struktury.

W XIX w. romantyczne regionalistyczne idee rozprzestrzeniały się w folklorystycznych studiach ukierunkowanych na określanie regionalnych enklaw identyfikowanych budynkami ze wspólnymi architektonicznymi cechami: układem, materiałami i detalami oraz wspólnym traktowaniem miejsca. Wznoszono też nowe budynki o regionalnej stylistyce, aby potwierdzały tożsamość i granice regionu oraz prawo ich używania przez wspólnotę. Ostatecznie, z braku architektury mogącej służyć jako prototyp, korzystano z wykopalisk archeologicznych, co prowadziło do fikcji i fantazjowania.

Wysiłki te przeważnie łączyły się z tworzeniem nowych narodów opartych na etniczności. Romantyczny regionalizm skierowany był do obcych (gości, podróżników). Była to architektura komercjalizmu turystyki i rozrywki, która za dobrą cenę ofiarowywała łagodzenie bólu wyobcowania współczesnego życia poprzez sztuczne oprawy – emocjonalna i nie racjonalna. Te kiczowate prace, w 2 poł. XIX w. skierowane do uprzywilejowanych, w XX w. coraz bardziej obejmowały masy. Większość politycznie motywowanych regionalistycznych budynków w tym okresie wykorzystywało typowe folklorystyczne motywy, celujące w swojskich, wulgarnych, „udawanych” oprawach, które populistyczna propaganda wykorzystywała jako instrument kooptowania dla totalitarnych reżimów. Ekstremalnie zdeprecjonowana architektura pojawiła się w okresie kryzysu lat 30. Ta reakcja przeciw uniwersalnym doktrynom współczesnej architektury była oporem przeciw fikcyjnej, kosmopolitycznej groźbie obalenia narodowej jedności. Prawdziwa histeria oblężenia, inspirowana majaczeniami o tożsamości i wykluczeniu wywoływała uprawianie iluzjonistycznej, wiernej rasie architektury, znanej w Niemczech jako *Heimatarchitektur*. Podobne trendy pojawiły się w tym samym czasie w wielu częściach świata, gdzie totalitarne reżimy przejęły władzę.

Historycznych „korzeni” ochrony tożsamości narodowej należy więc szukać w XVIII w., kiedy to zauważono środowiskowe i społeczne różnicowanie kulturowe. Marta Leśniakowska w książce *Co to jest architektura?* pisze:

[...] do klasycznej tradycji europejskiej zaczęto włączać z jednej strony odmienne elementy kultur/cywilizacji pozaeuropejskich [...], z drugiej – elementy lokalnej europejskiej kultury niskiej: „ludowej” [...]. „Rozszerzenie ku obcemu” nie było więc niczym innym jak odkryciem architektur

w wymiarze czasu (przeszłości) i przestrzeni (własnego kraju, obszaru etnicznego, [...]). Dziś fascynacje tymi różnymi egzotyzmami [...] historycy interpretują jako rys charakterystyczny dla przełomu XVIII i XIX wieku, a zwłaszcza XIX – tego stulecia, które w poszukiwaniu jedności kulturowej zmierzało do tworzenia ziemskiego raju.³

Tak więc cel zainteresowania kulturą własną narodu był wówczas przeciwny dzisiejszemu nawoływaniu do ochrony tożsamości przestrzennej, która z założenia ma prowadzić do zróżnicowania kulturowego świata.

[...] około 1750 r. francuscy encyklopedyści zauważyli, że architekturą może być budynek bezporządkowy (nieklasyczny), a protoromantyzm i romantyzm odkryły budownictwo drewniane [...] i wskazali jako pożądane, odświeżające źródło dla nowej architektury. To odkrycie „uroku prymitywów”, które doprowadziło do powstania nurtu neowernakularyzmu czy wernakularyzmu pozornego stymulowane było narodzinami historyzmu Giambattisty Vico jako „nowej nauki” (1725) oraz jego teorią „prawdziwej twórczości” [...].⁴

Znowu – założenie „odkrycia Vico” było zgoła odmienne od dzisiejszego celu ochrony tożsamości, gdyż

teoria Vico [...] próbowała „ogarnąć” wszystkie znane ludy, sprowadzić je do jednej wspólnej historii opartej na wierze we wspólne dla wszystkich cywilizacji pochodzenie oraz na jednym trójstopniowym schemacie epok (bogów, bohaterów, ludzi). Tę teorię mitów spinała teoria jednej siły napędowej – postępu, wiodącego od barbarzyństwa do rozwiniętej cywilizacji. [...] Według Vico „autentyczna kultura” to tylko ta, która, tak jak sztuka ludu, jest robiona wspólnie z odbiorcą, przez odbiorcę, a nie dla odbiorców. I to tej koncepcji (której dziś bliska jest klasyczna definicja wernakularyzmu Mercera⁵) zawdzięczać można, że drewniane budowle, tzw. „ludowe” [...] stały się uświadomionym źródłem nowej architektury i punktem wyjścia dla całego szeregu nowych „stylów”: drewnianego neowernakularyzmu inżynierskiego przełomu XIX i XX wieku (z jego m. in. polskim odpryskiem – stylem zakopiańskim) [...] Fascynacja tą warstwą pokrycia budowlanego ewoluowała od ekscentrycznego intelektualizmu i estetycyzmu odkrywającego [...] „urok prymitywów”, czy wrażliwości bohemy z około roku 1900 – do populizmu „architektury bez architektów”. [...] Wiara w lud, antyelitarna [...] była utopijnym marzeniem o jednolitym obrazie kultury danego okresu, obszaru, narodu, możliwym do skonstruowania w oparciu o „sztukę ludu”. W istocie zmierzało to do podporządkowania rzeczywistości teoretycznemu, abstrakcyjnemu konstruktowi jednej architektury/kultury przypisanej „krwi i ziemi” jednemu „społeczeństwu” [...] Narodowy Romantyzm, poszukujący od schyłku XIX wieku lokalnych stylów narodowych, mogących być świadectwem etnowspólnoty i wizualnym znakiem wyznaczającym „charakter” krajobrazu na danym obszarze, był najpełniejszą, najbardziej udaną i najchętniej akceptowaną realizacją tej wizji architektury własnej. [...] W praktyce okazało się, że teoretyczne, ewolucjonistyczne rozważania folklorystów i teoretyków sztuki/architektury o „pierwotności” lokalnego rzemiosła i jego „autentyzmie” wykroczyły poza program egalitaryzmu. Styl narodowy był od początku tworem wymyślonym i wykreowanym przez polityków, ideologów i artystów i wykluczenie profesjonalnych architektów stało się niemożliwe. [...] Ostatecznie właśnie profesjonalni architekci projektowali tak modne na przełomie XIX i XX wieku drewniane „ludowe” chaty dla najwyższych warstw społecznych [...] Cień profesjonalisty unosił się też nad architekturą niższych warstw, które korzystały w różnym zakresie z typowych, tanich i racjonalnych projektów, opracowywanych przez zawodowych projektantów [...] z odwołaniami do wydobywanych przez badaczy folklorystów lokalnych tradycji. Jak silnie owa wykreowana architektura „rodzima” działała na

³ M. Leśniakowska, *Co to jest architektura?*, Kanon, Biblioteka Arche, Warszawa 1996, s. 29–30.

⁴ M. Leśniakowska, op.cit., s. 38.

⁵ Za M. Leśniakowską, 1996, s. 39: Definicja architektury wernakularnej Mercera (1975) operuje tymi samymi jak u Vico przesłankami: to masowa, anonimowa architektura tworzona przez ludzi pochodzących z tej samej klasy/warstwy co odbiorca/użytkownik.

wyobraźnię i świadomość architektoniczną odbiorców świadczy choćby przykład Kazimierza Dolnego – miasteczka, które swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza „kompozycyjnym” zabiegom w dwudziestoleciu międzywojennym konstruowanych wówczas, na fali tak modnego ogólnoeuropejskiego nurtu ochrony rodzimego krajobrazu (*Heimatschutzstil*), modelu „rodzimości” i malarzkich wizji na temat tego, jak powinno wyglądać tzw. polskie miasteczko⁶

W okresie, gdy regionalizm stawał się coraz częściej trampoliną dla komercyjnych i szowinistycznych kampanii⁷, Lewis Mumford zrekonstruował pojęcie regionalizmu. Zestawił swoje podejście do regionalizmu z imperialną architekturą Beaux Arts. Oskarżył ją, że jest fasadą, ukrywającą zarówno nędzę slamsów za wielkopańskimi alejami, jak i politykę uprzywilejowanych eksploatujących dla własnych korzyści zasoby różnych regionów i produkujących budynki, które nie są formułowane dla określonego miejsca i mieszkańców. Mumford odniósł sukces w ocaleniu pojęcia „regionalizmu” od komercyjnego i szowinistycznego użycia i w ponownym jego sformułowaniu odnośnie do nowych realiów, wiążąc go z ekonomicznymi i środowiskowymi kosztami nadużywania zasobów. Alternatywą, którą proponował, była regionalna architektura oparta na percepcji miejsca, czerpiąca z osiągnięć nauki i eksperymentów demokracji. Nie chciał, aby jego idea była zachętą do powrotu do malowniczego i romantycznego regionalizmu, a zwłaszcza nazistowskiej architektury stron ojczystych. Podkreślał, że regionalizm nie jest sprawą użycia regionalnych materiałów i konstrukcji, ani też nie jest w konflikcie z „uniwersalnym”. Nowo zdefiniowany regionalizm musi pomóc ludziom pogodzić się z faktycznymi warunkami życia, obronić ich przed absurdami współczesnej technologii i despotyzmem mechanicznego porządku..

Nawet przedstawicielka „stylu międzynarodowego” Elizabeth Mock widziała regionalizm jako konieczny aspekt, a nie przeciwieństwo modernizmu. Sądziła, że architektura musi być ograniczona przez regionalne i miejskie planowanie, a współczesny architekt zdaje sobie sprawę, że architektura łączy się z przestrzenią dookoła budynku i wynika z relacji jednego budynku z drugim. W 1947 r. Mumford pierwszy raz architekturę regionalistycznych architektów Szkoły Architektury Regionu Zatoki San Francisco nazwał „rodowitą i ludzką formą modernizmu”. Wtedy też pierwszy raz oddolna architektura zaczęła stanowić poważne zagrożenie dla odgórnego, elitarnego, sztucznie narzuconego architektury „międzynarodowego stylu”, a regionalizm był przyjmowany jako jego alternatywa. Propozycje Mumforda dobrze się przyjęły u młodego pokolenia. G. Kallmann odróżniał powojenny regionalizm od „folklorystycznej rewitalizacji” i widział go jako próbę przezwyciężenia schematycznych rozwiązań wczesnych faz architektury modernizmu. Uważał, że młody architekt może więcej nauczyć się od prac regionalistów: F. L. Wrighta i A. Aalto niż od pustego, formalistycznego świata formy Le Corbusiera. Profesjonalni architekci i opinia publiczna zwrócili się przeciwko „międzynarodowemu stylowi”, gdy budynek siedziby

⁶ M. Leśniakowska, op.cit.

⁷ Poniższy tekst do słów: „Tymczasem w Ameryce [...] w architekturze komercyjnej” jest zbiorem myśli zawartych w książce: L. Lefaivre, A. Tzonis, op.cit., tłum. własne.

ONZ okazał się klęską (1952). J.B. Jackson założył magazyn „Landscape”, w którym krytykował „styl międzynarodowy”. Uważał, że współczesna architektura powinna podjąć próbę koordynacji pomiędzy strukturą a miejscem. Pisma Mumforda i Jacksona z lat 40. i 50. są pierwszymi manifestami „amerykańskiej regionalistycznej rebelii” przeciw ideom przedwojennego CIAM. G. E. Kidder Smith napisał w latach 50. serię książek (np. *Włochy budują*), opisując konkretną regionalną tożsamość architektury różnych krajów. Regionalistyczne tendencje rozkwitły w latach 60. w ślad za książkami Rachel Carson *Silent Spring* (1962) i Bernarda Rudofskiego *Architektura bez architektów* (1964).

Do poł. lat 50. rozczarowanie „międzynarodowym stylem” pogłębiało się. Nawet S. Giedion w 1956 r. chwalił brazylijskich architektów za ich umiejętność wyrażania regionalnej tożsamości. Jak bardzo pożądany stawał się regionalizm, są dowodem dwa programy budowania w tym czasie: budowy ambasad USA i Hotelu Hiltona, których wynikiem był powierzchowny, tematyczny regionalizm. Potrzeba przedstawienia pozytywnego wizerunku USA za granicą sprawiła, że regionalizm zastąpił „styl międzynarodowy” i stał się nakazem chwili. Nawoływano do większego szacunku dla kontekstu i historii. Projekty wynikały z wysiłków schlebiania lokalnej wrażliwości, mieszały tematykę Wschodu i Zachodu. Tymczasem w Ameryce kiczowaty regionalizm kwitł w Disneylandzie i w architekturze komercyjnej.

Echa ochrony tożsamości w Polsce możemy dopatrywać się w rozwoju myśli dotyczących problematyki wiejskiej. Obecne idee ochrony tożsamości regionalnej nie powinny być uważane za kontynuację ówczesnego regionalizmu, choć studia z tego okresu mają znaczenie dla współczesności. Witold Krassowski w pracy *Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi*⁸ przedstawia historyczny przegląd myśli związanych z regionalizacją. Zagadnienie powiązania przyszłej i przeszłej zabudowy wsi zarysowało się już w ustawach wiejskich i podręcznikach gospodarskich. W wieku Oświecenia w pracach nad nowym budownictwem wsi dążono do uzyskania rozwiązań zgodnych z już wypróbowanymi, by zyskać tylko wzory konstrukcji i planów, pomijając całkowicie problematykę plastyczną oraz rozmieszczenie terytorialne budynków.

Nawiązanie w zabudowie wsi do miejscowych, a nie obcych, tradycji zaczęto postulować powszechniej w 2 poł. XIX w. Wtedy zaczęto zwracać uwagę na problemy plastyczne: piękno sylwety, proporcji i detali architektonicznych budynków chłopskich. To nie zrównało jednak problematyki ich projektowania z budynkami miejskimi. Twórcze poszukiwania rozwiązań, racjonalnych pod względem ekonomicznym i użytkowym, ograniczano do opracowania fasad. Polskie Towarzystwo Higieniczne zachęcało do budowania z polskich materia-

⁸ Zeszyt 1/6 Instytutu Urbanistyki i Architektury, Komitet ds. Urbanistyki i Architektury, *Ze studiów na Budownictwie wiejskim*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1957; poniższy tekst do słów: „[...] bądźz wyznaczeniu obszarów występowania poszczególnych odmian bryły, konstrukcji i detalu” powstał na podstawie tej pracy.

łów i zgodnie z rodzinną tradycją. W swym wydawnictwie zajęło się kwestiami kształtu i pokrycia dachu oraz powrotu do drewna jako materiału budowlanego. Okres ten nie zlikwidował różnic technicznych i kulturalnych między miastem a wsią, ale przyczynił się do rozwoju polskich studiów nad zabudową wsi. W zabudowie wznoszonej w ramach akcji osadniczych Banku Rolnego nawiązywano „do tradycji właściwego budownictwa ludowego” przez ograniczanie i tak skromnego programu użytkowego. Posługiwanie się w pracy architektonicznej wzornikami, narastające po poł. XIX w., rozwijało zbieranie danych technicznych o formach i zdobnictwie budynków chłopskich. Ówczesne studia polegały na łączeniu określonych form czy konstrukcji z określonymi regionami. Regionalizacja była dokonywana przez upodabnianie w miarę możliwości budynków projektowanych w poszczególnych okolicach do tzw. typów bądź poprzez uwzględnienie w projektach budynków rozwiązań określanych jako specyficzne dla danych obszarów. W studiach nad zabudową przeszłą regionalizacja polegała na określeniu typów regionalnych bądź wyznaczeniu obszarów występowania poszczególnych odmian bryły, konstrukcji i detalu.

W teoriach tradycyjnego regionalizmu odnajdujemy sygnały współczesnego dążenia do ochrony tożsamości przestrzennej, ale są zasadnicze różnice. Dzisiaj nie chodzi o wypracowanie stylu, typu regionalnego ani określenie terytorium jego występowania. Wspólną myślą tradycyjnego regionalizmu i obecnego dążenia do ochrony tożsamości jest nawoływanie do poszanowania tradycji, choć we współczesnych poglądach tradycja ta powinna być jedynie inspiracją do twórczych poszukiwań.

Należy poszukiwać architektury, o której można powiedzieć, że jest polska. Nie jest zaś kopią czegoś, co wymyślono na innym kontynencie [...]. Nie tworzy się współczesnej architektury poprzez repetycje historycznych modeli. Wyszukiwanie jej dzisiejszego charakteru, związanego z poszczególnymi regionami Polski, musi polegać na tym, że z tradycji wydobywa się pewne cechy. Nie przenosi się jedynie detali i zdobnictwa – poszukuje się proporcji, związku z krajobrazem, używa się materiałów charakterystycznych dla danego terenu, zachowuje się skalę miejsca⁹.

Poszukując historycznych korzeni ochrony tożsamości warto przypomnieć poglądy Cypriana K. Norwida, który

wśród najważniejszych konkretnych działań dla społeczeństwa polskiego wyliczał [...] budowę dróg, konkursy na rozwiązania w sztuce krycia dachów, [...] nowe „rozwiązanie natury budynków gospodarskich, domu wiejskiego, spichlerza, karczmy”, nowe metody wypalania cegły architektonicznej. Osobiście przygotowywał projekty chałup chłopskich z krakowskiego. [...] Przeciwnik wszelkich skrajności, zwolennik rozwiązań pośrednich między radykalizmem i konserwatyzmem, Norwid równocześnie buntował się przeciwko niewolniczemu naśladownictwu tradycji i przedstawiał „postępowcom” odrzucającym wartość działań w przeszłości. Występując za zachowaniem tego, co cenne z tradycji, równocześnie stanowczo przestrzegał przed „nieoświeconym konserwatyzmem. Umiejętność oparcia się bezwolnemu przejmowaniu tradycji i imitatorstwu, idąca w parze z równoczesną zdolnością do przejmowania najbardziej znaczących rzeczy z tradycji należała do najcenniejszych z Norwidowskich przesłań duchowych. Warto przypomnieć ocenę

⁹ K. Chwalibóg, *Szukanie Kontekstu – Rozmowa z Krzysztofem Chwalibogiem*, Architektura 10(6), październik 1999.

Jacka Trznadla, który [...] stwierdzał, iż lekcja Norwida wydawała się „szansą wyjścia poza te dwa paniczne gesty w naszej kulturze – poddania się całkowitego tradycji i jej zupełnego porzucenia”¹⁰.

Norwid napisał w wierszu Niewola:

I żał mi bardzo was – o! postępowi / Którzy zniweczyć przeszłość chcecie całą, [...]

I żał mi, żał mi was – o opieszali, / Którzy zniweczyć przyszłość chcecie całą [...]

PODSUMOWANIE

Współczesne tendencje ochrony tożsamości przestrzennej miasta zawarte są w ideach regionalizmu krytycznego. Potrzebę tej ochrony podkreślają też dokumenty: Manifest Rady Architektów Europy „Europa i architektura jutra” (1995) oraz Karta Ateńska 2003.

Tworzenie nowej „architektury tożsamości” powinno być tworzeniem architektury świadomej, adekwatnej do miejsca, w którym powstaje. Nie należy kopiować przeszłości ani współczesności. Sukcesem może być tylko świeżość i oryginalność. W tworzeniu unikatowych i „lokalnych” rozwiązań nie chodzi tylko o zapewnienie mieszkańcom poczucia własnych korzeni (co było już „przerabiane” w dobie regionalizmu romantycznego i nazistowskiego) lecz o zapobieganie ujednoliceń światu, które pogłębia kryzys tożsamości jednostki i całych społeczności, prowadząc do wyobcowania i w efekcie do degradacji.

PIŚMIENICTWO

- Chwalibóg K. *Szukanie Kontekstu* – Rozmowa z Krzysztofem Chwalibogiem, *Architektura* 10(6), październik 1999
- Krassowski W. *Problemy regionalizacji w studiach nad zabudową wsi*, z. 1/6 Instytutu Urbanistyki i Architektury, Komitet ds. Urbanistyki i Architektury, *Ze studiów na Budownictwem wiejskim*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1957.
- Lefavre L., i Tzonis A., *Critical Regionalism. Architecture and Identity in a Globalized World*, Prestel Verlag, Munch – Berlin – London – New York, 2003.
- Leśniakowska M., *Co to jest architektura?*, Kanon., Biblioteka Arche, Warszawa 1996.
- Nowak J. R., *Cyprian Kamil Norwid »Gorzki to chleb jest polskość«. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Wyd. Literackie Kraków – Wrocław, styczeń 1983.
- Siestrzewitowska M., *Ochrona tożsamości przestrzennej miasta na przykładzie wybranych miast Lubelszczyzny*, Polit. Warszawska, Warszawa 2007, maszynopis.

¹⁰ J. R. Nowak, *Cyprian Kamil Norwid »Gorzki to chleb jest polskość«. Wybór myśli politycznych i społecznych*, Wyd. Literackie Kraków – Wrocław, styczeń 1983.

THE ECHOES OF SPACE IDENTITY PROTECTION IN THE HISTORY
OF ARCHITECTURAL AND URBAN PLANNING THOUGHT

Abstract. The ideas of the protection of urban space identity have been present in our culture since antiquity and Vitruvius' works. Over the centuries, this subject matter has been of interest to many eminent thinkers: William Temple, Johann W. Goethe, John Ruskin, Marcel Proust, Cyprian K. Norwid. Romantic regionalistic concepts, and later on the ideas of the protection of the native landscape underwent transformation in the middle of the 1930s. In half of XX century Lewis Mumford reconstructed the idea of regionalism by promoting architecture founded on place perception, drawing on the achievements of science and democracy. In Poland, regionalism was the area of interest to i.a. Witold Krassowski. While creating new "architecture of identity", one ought not to imitate the past or the present but create conscious architecture which is adequate to a place where it comes to existence.

Key words: space identity of town and place, regionalism, memory about past